

665

## Z teatru

W czasie gdy prasa, radio, telewizja co rusz bombardują nas informacjami o kolejnych gospodarczych aferach i najrozmaitszych odmianach korupcji, teatr wystawiający *Rewizora* niewątpliwie

sztukę, umiejscawia rzecz niewątpliwie w Rosji. Jeszcze zanim bohaterowie komedii wyjdą na scenę, zamiast kurtyny oglądamy blejtram z pejzażem wypełnionym brzoźami, przeciętym kolejnymi błotnistego traktu. Później dmie wicher, miejsce akcji okazuje się ograniczone imitujące

ci Gogola śmieszą, ale i w jakiejś mierze budzą współczucie. Ich chytrość, przebiegłość, lizusostwo, odbiera się tyleż jako cechy charakterów, co jako rezultat wymuszonego przystosowania się do sytuacji, w której łokajstwo, nie wiedzieć jak już dawno, urosło do wszechobowiązującej

# W państwie głupoty

musi odczuwać pokusy doraźnej aktualizacji. Ale genialność i aktualność komedii Gogola – jak mówił Julian Tuwim – wyraża się (...) w tym, że właściwie (...) dzieje się sztuka poza historią, że (...) akcja sztuki odbywa się nie tylko w Rosji, ale w potwornym państwie, któremu na imię głupota. *Rewizora* wystawił ostatnio Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu i na szczęście mamy okazję oglądać przedstawienie dające świadectwo, że jego realizatorzy aktualność utworu pojmują nie jako szansę łatwych aluzji, lecz głębiej, w sposób zbliżony do cytowanej wypowiedzi Tuwima.

Entourage, w jakim reżyser – **Krystyna Meissner** – rozgrywa

ściany, gęsta, przerdzewiała siatka; w głębi mającą fragmenty miejskiej zabudowy i tam też, momentami, w reflektorowej smudze wirują płyty śniegu. Ro-

Jerzy  
NIESIOBĘDZKI

syjskość zakomponowanej przez **Aleksandrę Semenowicz** scenerii jest tak przytłaczająca, okrutna, że od razu przerasta w uogólnienie, w uniwersum świata, w którym życie ludzkie nie dość, że groteskowe, ma jeszcze wymiar somnambulicznego koszmaru.

W toruńskim *Rewizorze* posta-

państwowej normy. A przy tym są to postaci grane nie bez lotności. Tak właśnie role: sędziego Lapkina Tiapkina, kuratora Ziemiłanki, naczelnika poczty Szpiekina, obywateli Bobczyńskiego i Dobczyńskiego – grają: **Michał Marek Ubysz, Ryszard Balcerek, Tomisław Ryczko, Jacek Piotrowski i Paweł Tchórzewski**. Chlestackow **Włodzimierza Maciuzińskiego** nie chodzi po scenie, lecz płąsa. Ale tu właśnie błazeński balet już nie wystarcza. Chlestackow, stając się ofiarą mistyfikacji, jest bowiem jednocześnie jej kreatorem. W roli Chlestackowa mieści się wiele ról: urzędnika, lowelasa, wydrwigro-

Fot. Stanisław W. RESZKIEWICZ



szka, potężnego inspektora. Niestety – potencjalna możliwość zarysowania Chlestackowa jako postaci o wielu twarzach, w przedstawieniu nie została już spełniona.

Za to fascynujący jest Horodniczy – figura najbardziej soczysta, górująca nad otoczeniem. W interpretacji **Mieczysława Banasi-**

ka Horodniczy jawi się jako osobowość. Podła, lecz i bogata. Wyposażona w temperament, brutalność, pychę. Ten Horodniczy, kiedy trzeba, bardziej gra unізoność niż się z nią utożsamia.

Jest groźny, bo choć jak inni zostaje oszukany, prezentuje żywotność i spryt pozwalające przy-

puszczać, że z prawdziwym rewizorem sobie poradzi.

\* Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu. **Mikołaj Gogol *Rewizor***. Przekład Juliana Tuwima. Reżyseria Krystyna Meissner, scenografia Aleksandra Semenowicz. Premiera marzec 1992.